

LESZEK ZARASKA (*Kraków*)
orcid.org/0000-0002-5330-7191

KAROL MONNÉ (1818–1905) W TESTAMENCIE O SOBIE I SWOJEJ RODZINIE

Abstract

KAROL MONNÉ (1818–1905) ON HIMSELF AND HIS FAMILY

The article is a critical edition of the memoirs of Karol Monné, a figure of great merit for Przemyśl, city councilor, railway inspector, a participant of the January Uprising, member of many associations and institutions, finally father of Wanda Monné – poet, translator and sculptor, fiancée of artist Artur Grottger. This document, never published before, is a valuable source of information about Karol Monné's youth, the circumstances in which he got his education, his social and professional activities before he settled permanently in Przemyśl, and above all, his failed marriage to Wanda's mother – Kordula Wentz. The author pays particular attention to Joanna Przybysławska, with whom Karol became involved after parting with Kordula, as well as to his children from that relationship. The published source can be treated as an important contribution to the biography of Karol Monné, which has not yet been developed.

Keywords: Karol Monné, memoirs, Wanda Młodnicka née Monné, Fryderyka Moszyńska, 19th century, Galicja

Słowa kluczowe: Karol Monné, wspomnienia, Wanda Młodnicka z domu Monné, Fryderyka Moszyńska, XIX wiek, Galicja

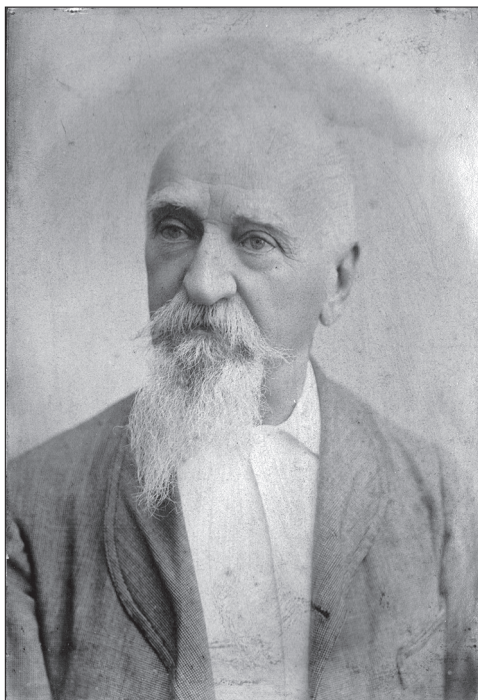
Karol Monné (1818–1905) jest postacią niezwykle zasłużoną dla Przemyśla. Urodzony we Lwowie, ostatnie kilkadziesiąt lat swego życia spędził w Przemyślu. Tutaj przez wiele lat pracował jako inspektor kolei galicyjskiej im. Karola Ludwika¹. Brał udział w powstaniu styczniowym – mianowany przez Rząd Narodowy odpowiedzialnym za funkcjonowanie tajnej poczty w okręgu przemyskim oraz zbiórkę funduszy na potrzeby powstania². Po jego upadku mocno zaangażował się w działalność społeczną. Był członkiem wielu instytucji, stowarzyszeń i komitetów,

¹ „Echo Przemyskie”, nr 18 z 3 III 1898 r.; „Echo Przemyskie”, nr 79 z 1 X 1905 r.

² J. Kołodziej, *Zarys dziejów poczty przemyskiej (do 1918)*, „Studia Przemyskie” 1993, t. 1, s. 98.

pełniąc w nich często rozmaite funkcje³. Przez ponad trzy dekady, aż do swej śmierci w 1905 r., sprawował również mandat miejskiego radnego⁴. Tym bardziej dziwi fakt, że jak dotąd Karol Monné nie doczekał się jeszcze pełnej biografii. O ile w literaturze od czasu do czasu pojawiają się lakoniczne wzmianki dotyczące wybranych aspektów jego działalności zawodowej i społecznej⁵, o tyle jego niezwykle bogaty życiorys, szczególnie czasy młodości, pozostawał dotychczas niemal zupełnie nieznanym.

Postać Karola Monné pojawia się najczęściej w źródłach i opracowaniach dotyczących jego córki z pierwszego małżeństwa – Wandy Monné⁶ (1850–1923), poetki, tłumaczki i rzeźbiarki, narzeczonej Artura Grottgera, która po śmierci malarza w grudniu 1869 r. poślubiła na początku 1871 r. jego przyjaciela – Karola Młodnickiego. Historię rodziny Monné opisuje w swych wspomnieniach wnuczka Karola, a córka Wandy Monné i Karola Młodnickiego



Karol Monné - fot. ze zbiorów autora.

³ Karol Monné był m.in. wiceprezesem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Przemyślu, jednym z założycieli i prezesem przemyskiego oddziału Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie (zob. np. *Pamiętnik jubileuszowy 1877–1902. Towarzystwo Politechniczne we Lwowie*, red. E.B. Grzębski, Lwów 1902, s. 17–18, 82). Na posiedzeniu 14 VIII 1887 r. został wybrany delegatem Towarzystwa Tatrzańskiego na Przemyśl (zob. „Gazeta Przemyska”, nr 13 z 21 VIII 1897 r., s. 2). Był także delegatem Towarzystwa Narodowego w Cieszynie i – jak podkreślała prasa – dzięki jego zaangażowaniu wiele przemysłań stało się członkami tej organizacji i zbierało fundusze na wzmocnienie polskości na Śląsku Cieszyńskim i założenie polskiego gimnazjum w Cieszynie (zob. np. „Gazeta Przemyska”, nr 8 z 24 II 1889 r., s. 4). Przewodniczył również licznym komitetom honorowym, np. komitetowi obchodów 100 rocznicy insurekcji kościuszkowskiej (zob. np. A. Koperski, *Kult Naczelnika Tadeusza Kościuszki w galicyjskim Przemyślu*, „Nasz Przemyśl” 2013, nr 12 (110), s. 12–14) czy komitetowi przemyskich obchodów jubileuszu 50-lecia pracy twórczej Józefa Ignacego Kraszewskiego (zob. np. A. Koperski, *Przemyski jubileusz 50-lecia pracy twórczej Józefa Ignacego Kraszewskiego (17–19 września 1879 roku)*, „Nasz Przemyśl” 2014, nr 9 (119), s. 18–19). To dzięki inicjatywie Karola Monné w latach 70. i 80. XIX w. organizowano w Przemyślu wianki (zob. np. „Gazeta Przemyska”, nr 19 z 7 IX 1889 r., s. 4).

⁴ „Echo Przemyskie”, nr 18 z 3 III 1898 r.; „Echo Przemyskie”, nr 81 z 11 X 1906 r.

⁵ Zob. np. P. Michalski, *Historia miasta i jego obywateli. Karol Monné i Józef Lanikiewicz – uczestnicy powstania styczniowego*, „Nasz Przemyśl” 2022, nr 12 (218), s. 14–15.

⁶ *Arthur i Wanda. Dzieje miłości Arthura Grottgera i Wandy Monné. Listy, pamiętniki*, t. 1–2, Medyka–Lwów 1928; W. Studencki, *Młodnicka Wanda (1850–1923)*, w: PSB, t. 21, 1976, s. 412–413.

– Maryla Wolska⁷, powołując się przy tym na pamiętnik swojej matki⁸ oraz przekazy rodzinne. Według tej relacji rodzina Monné miała pochodzić z Francji, gdzie przed rewolucją używała nazwiska Monné de la Tour. Dziadek Karola – Jacques Monné de la Tour miał być francuskim emigrantem z 1793 r., który wraz ze swym dziesięcioletnim synem, Józefem (Josephem), przybył na Węgry. Tam zakupił sporą winnicę, lecz wkrótce niespodziewanie zmarł. Józef, sprzedawszy ojcowiznę, ruszył w podróż do Francji, lecz spotkawszy po drodze grupę wędrownych aktorów, przystąpił do niej. Odtąd przez dwa lata miał tułać się po świecie, zgłębiając tajniki aktorskiego rzemiosła, śpiewając i grając na wielu instrumentach. Po roztrwonieniu większości majątku porzucił ponoć dotychczasowy styl życia i zdecydował się na profesjonalną naukę śpiewu w Paryżu i w konserwatorium w Mediolanie. Kolejne lata miał spędzić w Londynie, często udając się na gościnne występy m.in. do Moskwy i Petersburga⁹.

Trudno dziś jednoznacznie zweryfikować wiarygodność tych opowieści, zwłaszcza że sporo w nich nieścisłości i niezgodności z istniejącymi wciąż źródłami. Otóż według zachowanych ksiąg metrykalnych Józef Monné urodził się ok. 1780 r. w Koszycach jako syn Karola Monné¹⁰ i Anny Radovitz¹¹. Wątpliwe więc jest, aby Józef przybył na Węgry z Francji jako dziesięcioletek, a i francuskie pochodzenie jego ojca nie jest do końca pewne, choć – ze względu na brzmienie nazwiska – całkiem prawdopodobne. Ponadto nigdzie w księgach metrykalnych i oficjalnych dokumentach nie napotkano dotychczas pisowni nazwiska w formie Monné de la Tour¹². Niemniej na francuskie pochodzenie rodziny Monné wskazują również inni autorzy (m.in. Artur Hutnikiewicz¹³ i Ludwik Świeżawski¹⁴), korzystający jednak zapewne ze źródeł opublikowanych przez Marylę Wolską. Józef Monné osiadł w końcu we Lwowie, gdzie założył własny teatr, którego był dyrektorem, a który z czasem miał zyskać bardzo dobrą

⁷ M. Wolska, B. Obertyńska, *Wspomnienia*, Warszawa 1974, s. 87–96.

⁸ W. Studencki, *Pamiętnik Wandy Monné*, „Sprawozdania – Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Seria B. Wydział II Języka i Literatury” 1967–1968, nr 5–6, s. 61–65; idem, *Kornel Ujejski w świetle listów, przemówień i pamiętników*, Warszawa–Wrocław 1984, s. 142–148.

⁹ M. Wolska, B. Obertyńska, *op. cit.*, s. 88.

¹⁰ Gdzieniedzie w księgach metrykalnych pojawia się również pisownia Mone.

¹¹ Według zapisu w księdze ślubów parafii bazyliki metropolitalnej we Lwowie ślub Józefa Monné i Teresy Repki odbył się 21 III 1822 r., a w chwili zawarcia małżeństwa Józef Monné miał mieć 44 lata (por. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Księgi metrykalne wyznania rzymsko-katolickiego archidiecezji lwowskiej, Parafia Lwów – Bazylika Metropolitalna, rok 1822, s. 362, sygn. 755). Według zapisu w księdze chrztów m. Koszyce z lat 1763–1808, Józef Ignacy, syn Karola Mone i Anny został ochrzczony 4 IX 1781 r. (zob. Księga chrztów m. Koszyce z lat 1763–1808, s. 258, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:33S7-9R7Q-9778?i=227&cc=1554443> [dostęp: 25.05.2023]).

¹² Tradycja ta jest jednak wciąż żywa wśród kolejnych pokoleń rodziny, czego dowodem jest np. inskrypcja na nagrobku rodziny Monné na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

¹³ A. Hutnikiewicz, *Lwowskie „Zaświecie”*, „Semper Fidelis” 1993, nr 4, s. 18–21.

¹⁴ L. Świeżawski, *Rapsod powstańczy*, Łódź 1974, s. 235.

reputację¹⁵. Tutaj poślubił lwowiankę – Teresę z domu Repka¹⁶. Tu również na świat przychodziły ich dzieci.

Według zachowanych ksiąg metrykalnych Karol Monné urodził się 16 I 1818 r.¹⁷ we Lwowie jako najstarszy syn Józefa i Teresy. Ochrzczony został 25 I 1818 r. we lwowskiej katedrze obrządku łacińskiego. Na jego nagrobku na cmentarzu Głównym w Przemyśle umieszczono datę urodzenia – 25 III 1818 r. Jak już wspomniano, o jego młodości wiadomo było dotąd bardzo niewiele. Maryla Wolska w swoich wspomnieniach wskazuje, że przedstawienia urządzone we Lwowie przez Józefa Monné zainteresować miały hrabinę Fryderykę Moszyńską¹⁸, co rzekomo zaowocowało częstymi wizytami Józefa na jej dworze. Z czasem jego najstarszy syn, niezwykle zdolny i urodziwy, miał zyskać szczególną sympatię hrabiny na tyle, że zaczęła go kształcić na własny koszt¹⁹. Właśnie w dobrach Fryderyki Moszyńskiej Karol Monné poznał Kordulę (Kordelię) Wentz²⁰, która wychowywała się na dworze jego dobrodziejski po śmierci swych rodziców. Ślub obojga odbył się 17 II 1849 r. w kościele św. Andrzeja (OO. Bernardynów) we Lwowie²¹. Owocem małżeństwa była córka – Wanda²², która przyszła na świat we Lwowie 25 IV 1850 r. Związek Karola i Korduli nie był jednak udany i już kilka lat po narodzinach córki doszło do ich rozstania²³. Jego przyczyny opisują również szczegółowo w swych wspomnieniach Wanda Młodnicka²⁴ i Maryla Wolska²⁵.

¹⁵ M. Wolska, B. Obertyńska, *op. cit.*, s. 89.

¹⁶ Teresa Repka, córka Józefa i Teresy Wernig (Wernik), ur. we Lwowie (zob. AGAD, Księgi metrykalne wyznania rzymsko-katolickiego archidiecezji lwowskiej, Parafia Lwów – Bazylika Metropolitalna, księga ślubów, rok 1822, s. 362, sygn. 755; AGAD, Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z terenu archidiecezji lwowskiej, Parafia Lwów, św. Marii Magdaleny, księga ślubów, rok 1792, s. 172, sygn. 816).

¹⁷ AGAD, Księgi metrykalne wyznania rzymsko-katolickiego archidiecezji lwowskiej, Parafia Lwów – Bazylika Metropolitalna, księga chrztów, rok 1818, s. 406, sygn. 753. Co ciekawe, wg ksiąg metrykalnych Józef Monné poślubił Teresę Repkę 21 III 1822 r., kiedy na świecie była już co najmniej trójka ich dzieci, w tym Karol. Tymczasem, w księgach urodzeń dzieci te figurują już jako z „prawego” łóża.

¹⁸ Fryderyka hr. Moszyńska z Moszna h. Nałęcz.

¹⁹ M. Wolska, B. Obertyńska, *op. cit.*, s. 89.

²⁰ Kordula Wentz z Niederlahnstein (1824–1901), córka barona Leopolda Emeryka Wentz z Niederlahnstein i Korduli Korbach. Więcej o historii rodziny Wentzów zob. M. Wolska, B. Obertyńska, *op. cit.*, s. 77–86.

²¹ AGAD, Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej. Parafia: Lwów, parafia św. Andrzeja (Bernardynów). Dekanat: Lwów. Księga metrykalna ślubów. Tom VII, sygn. 1/301/0/-/772; *Arthur i Wanda...*, t. 1, s. 479.

²² Wanda Monné urodziła się 25 IV 1850 r. we Lwowie, ochrzczona została 28 kwietnia w parafii św. Andrzeja. Co ciekawe, w oryginalnym akcie urodzenia zapisano imiona Bronisława Maria, podczas gdy w odpisie wydanym w 1889 r. figurują już imiona Bronisława Wanda. Por. *Fragment papierów Wandy Młodnickiej z domu Monné z lat 1868–1923*, Biblioteka Jagiellońska, BJ Rkp. 11446 IV. Rodzicami chrzestnymi byli Michał Monné – cukiernik, brat Karola, oraz Marianna Zielińska. Zob. również przypis 32.

²³ Karol i Kordula mieli się rozstać w 1857 r. Zob. W. Studencki, *Kornel Ujejski...*, s. 14.

²⁴ W. Studencki, *Pamiętnik...*, s. 63.

²⁵ M. Wolska, B. Obertyńska, *op. cit.*, s. 92–93.

Karol Monné, człowiek o „szalonym temperamentem”²⁶, miał uwieść narzeczoną swego brata Albina – Joannę Przybysławską²⁷, z którą następnie zamieszkał i miał czternaścioro dzieci. Formalnie poślubił ją dopiero 7 III 1901 r.²⁸, tj. dwa tygodnie po śmierci Korduli (23 II 1901 r.)²⁹. W pamiętnikach Wandy Młodnickiej³⁰ i Maryli Wolskiej³¹ Karol Monné jawi się jako niezwykle surowy ojciec, który po rozstaniu z żoną mocno ograniczył kontakty z córką. Miał jedynie wspomagać ją finansowo, przysyłać prezenty, sporadycznie odwiedzać. Był co prawda obecny na ślubie Wandy z Karolem Młodnickim, jednak wkrótce, po jednej z burzliwych dyskusji na tematy polityczne, kontakt Karola Monné z rodziną Młodnickich zupełnie się urwał.

Informacje na temat historii rodziny Monné, jak również relacji Karola Monné z pierwszą żoną i córką pochodzą z jednego, chcąc nie chcąc stronniczego, źródła. Próżno również szukać w nim informacji na temat dzieciństwa Karola, jego młodzieńczych lat, okoliczności, w których zdobył wykształcenie czy wreszcie działalności zawodowej przed ostatecznym przeniesieniem się do Przemyśla. Trudno również, oprócz dokumentów metrykalnych, opowieści i pamiątek rodzinnych przechowywanych przez kolejne pokolenia, o jakies bardziej szczegółowe i usystematyzowane informacje dotyczące jego licznego potomstwa ze związku z Joanną Przybysławską.

W tym kontekście jako niezwykle cenne jawią się więc wspomnienia Karola Monné, które on sam nazywa swoim „testamentem”. Dokument ten pozostaje do dziś własnością Adama Szczurowskiego, mieszkającego w Toronto praprawnuka Karola Monné, który kilka lat temu zgodził mi się go udostępnić i wyraził zgodę na jego publikację, za co w tym miejscu składam mu serdeczne podziękowania.

Na 25 stronach „testamentu” Karol Monné szczegółowo opisuje swoje dzieciństwo (przedstawiając przy tym nieco inną wersję losów swego ojca i jego rodziny w porównaniu z tą przedstawioną we wspomnieniach jego córki i wnuczki), okoliczności, w jakich znalazł się na dworze hrabiny Moszyńskiej, trudności, jakie napotykał podczas kształcenia we Lwowie i Wiedniu, a także swoje losy po powrocie do Galicji w latach 40. XIX w. Zdecydowanie najwięcej jednak miejsca poświęca związkowi z Kordulą Wentz, który, jak sam pisze w „testamencie”, „od lat trzydziestu na sercu piekielnym leży mi kamieniem”. W swych zapiskach przedstawia zupełnie inną wersję zdarzeń, które doprowadzić miały do

²⁶ W. Studencki, *Kornel Ujejski...*, s. 145.

²⁷ Joanna Przybysławska – ur. 18 IV 1835 r. w Miechocinie (Tarnobrzeg), córka Narcyza Przybysławskiego i Józefy Szczudzińskiej (Szecińskiej), zm. 31 I 1906 r. w Przemyślu.

²⁸ Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej Najświętszej Marii Panny i św. Jana Chrzciciela w Przemyślu, Księga małżeństw Przemyśl Miasto 1890–1919, rok 1901, s. 136, sygn. 56/1639/0/-/7.

²⁹ AGAD, Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z terenu archidiecezji lwowskiej, Parafia Lwów – św. Mikołaja, księga zgonów, rok 1901, poz. 35, s. 691, sygn. 1725.

³⁰ W. Młodnicka, *Pamiętnik*, t. 1, Biblioteka Jagiellońska, BJ Rkp. 11447 II t. 1.

³¹ M. Wolska, B. Obertyńska, *op. cit.*, s. 90–94.

jego rozstania z Kordulą, a w konsekwencji związku z Joanną Przybysławską. Jak czytamy w „testamencie” Karola, Wanda Monné miała przyjść na świat jeszcze jesienią 1846 r.³², a małżeństwo z Kordulą w 1849 r. miało być jedynie konsekwencją tego wydarzenia – „[...] bo prawie z litości, że była sierotą przeze mnie unieszczęśliwioną, zdecydowałem się z nią połączyć węzłem małżeńskim [...]”. Najistotniejszy wydaje się jednak fakt, iż według Karola Monné to romans Korduli z jego bratem Albinem, o czym miał dowiedzieć się w jednym z listów od ojca, był bezpośrednią przyczyną rozpadu małżeństwa. Ostatnią część „testamentu” Monné poświęca ośmiorgu swoim dzieciom ze związku z Joanną Przybysławską.

Warto w tym miejscu wspomnieć o przyczynach, dla których Karol Monné zdecydował się napisać „testament” w takiej właśnie formie. Obawiał się bowiem, że w przypadku jego śmierci Joanna Przybysławska, matka ośmiorga jego dzieci, z których czworo było wówczas jeszcze niesamodzielnymi finansowo, zostanie bez środków do życia, a spadek po nim odziedziczy w głównej mierze Kordula wraz z Wandą. Dlatego w kolejnych latach podejmował starania mające na celu nakłonienie żony i córki do zrzeczenia się spadku. O jednej z propozycji ojca (której miała nie przyjąć) pisze sama Wanda w liście do Kornela Ujejskiego z 16 I 1889 r.³³ Ostatecznie 16 IV 1889 r. Karol i Kordula Monné oraz Wanda Młodnicka zawarli notarialną ugodę, na mocy której w zamian za zrzeczenie się spadku Karol Monné zobowiązał się do płacenia Korduli dożywotnio alimentów w kwocie 40 złr miesięcznie oraz wypłaty jednorazowego zadośćuczynienia Wandzie w kwocie 2000 złr. Oryginał wypisu z aktu notarialnego sporządzonego przez lwowskiego notariusza Franciszka Wolskiego znajduje się również w zbiorach Adama Szczurrowskiego w Toronto.

Mimo obaw wyrażonych w „testamencie” Karol Monné po jego sporządzeniu żył jeszcze ponad 20 lat, pozostając niemal do końca swych dni aktywnym zawodowo i społecznie, ciesząc się powszechnym szacunkiem nie tylko lokalnej społeczności³⁴.

³² W księdze urodzeń parafii Sasów figuruje wpis dot. Antoniny Wandy Monné urodzonej 26 I 1847 r., ochrzczonej 2 II 1847 r., której rodzicami chrzestnymi byli Norbert Grabowski oraz Paulina Raciborska. Zob. AGAD, Księgi metrykalne wyznania rzymsko-katolickiego archidiecezji lwowskiej, parafia Sasów, dekanat Złoczów; Księga metrykalna urodzeń tylko dla miasta Sasów, rok 1847, s. 117, sygn. 1189. Co istotne, jak dotąd w żadnych źródłach nie natrafiono na wzmiankę, że Karol Monné i Kordula z Wentzów mieli więcej niż jedną córkę, dlatego zagadnienie to wymaga dalszych badań. Zob. również przypis 22.

³³ Wanda Młodnicka do Kornela Ujejskiego – list z dn. 16 I 1889 r., w: Z. Sudolski, *Wielkie serce. Korespondencja Kornela Ujejskiego z rodziną Młodnickich*, t. 2, Warszawa 1992, s. 158.

³⁴ „Echo Przemyskie”, nr 18 z 3 III 1898 r. donosiło: „Na cześć Nestora techników polskich, Karola Monnégo, nadinspektora kolei i prezesa oddziału tutejszego Tow. politechników odbyła się dnia 25 b. m. wieczór, jako w dzień 80 letnich jego urodzin uczta w hotelu przemyskim, która przeciągła się wśród miłej pogadanki do godziny 3-ciej. Z miejscowych i zamiejscowych techników, kolegów jako też dawnych podwładnych Jubilata przybyłych z różnych stron kraju, wzięło udział 40 osób. Nadto nadesłano 56 telegramów z życzeniami, z których wspomnieć wypada od p. Tuszka, dyrektora kolei w Pradze, i p. Sochora, dyrektora kolei w Wiedniu. Dowodem jest to, jaką sympatyą cieszy się czcigodny Jubilat. Znany on jest wszystkim dobrze w naszym mieście jako czynny, ruchliwy członek wielu stowarzyszeń pomimo wieku 80 lat”.

Zmarł 24 X 1905 r. w Przemyślu³⁵. Joanna Przybysławska-Monné przeżyła męża o niewiele ponad trzy miesiące i zmarła 31 I 1906 r.³⁶ Oboje pochowani zostali w jednym grobie na cmentarzu Głównym przy ul. Słowackiego w Przemyślu (kwatery 14, rząd 5, grób 16).

Tekst testamentu zostaje podany po uwspółcześnieniu pisowni, gramatyki i interpunkcji.

* * *

Gdy dni moje są już policzone i każda godzina tylko darowizną jest opatrności, czuję się w obowiązku tak dla mojej rodziny, jako też znajomych i przyjaciół, skreślić i pozostawić w krótkości przebieg mojego życia, a w szczególności stosunku małżeńskiego, który stosunek już od lat trzydziestu na sercu piekielnym leży mi kamieniem.

Ojciec mój rodem z Koszyc, matka lwowianka, mając ośmiorgo³⁷ dzieci jak zapamiętam miały się dosyć dobrze³⁸ i niczego nam nie brakowało, gdy był w Wołoczyskach dyrektorem teatru prywatnego hr. Ignacego Moszyńskiego³⁹, na którym to dworze, jak sobie dobrze jako dziecko przypominam, było życie prawdziwie magnackie, jakie tylko opisy na dworze Radziwiłła Panie Kochanku⁴⁰ wyobrazić mogą.

Po śmierci tego magnata⁴¹ wszystko się rozpięchło w różne światła strony, a ojciec mój, otrzymawszy całą drogocenną garderobę i bibliotekę teatralną w testamencie, wrócił do Galicji i począł dawać przedstawienia w prowincjonalnych miastach, jak w Brodach, Tarnopolu, Złoczowie, a na ostatku we Lwowie. Przy tym przedsiębiorstwie stracił cały swój majątek tak, że był zmuszonym, by liczną wyżywić rodzinę, wstąpić do teatru lwowskiego. Lecz płaca była tak szczupłą, iż nieraz hydra głodu wyszczerzała swe zęby do mego rodzeństwa⁴².

Była naonczas w roku [1]828 sławna z miłosierdzia żona Ignacego hr. Moszyńskiego – Fryderyka Moszyńska⁴³, która знаła ojca z dworu swego męża

³⁵ APP, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej Najświętszej Marii Panny i św. Jana Chrzciciela w Przemyślu, Księga zgonów Przemyśl Miasto 1891–1919, rok 1901, s. 557, sygn. 56/1639/0/-/7; „Echo Przemyskie”, nr 80 z 5 X 1905 r.

³⁶ APP, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej Najświętszej Marii Panny i św. Jana Chrzciciela w Przemyślu, Księga zgonów Przemyśl Miasto 1891–1919, rok 1901, s. 559, sygn. 56/1639/0/-/7; „Echo Przemyskie”, nr 10 z 1 II 1906 r.

³⁷ Karol (ur. 1818 r.), Franciszek (ur. 1819 r.), Amalia Teresa (ur. 1820 r.), Albin (ur. 1821 r.), Ludwik (ur. 1822 r.), Michał (ur. 1829 r.) – o pozostałych dzieciach Józefa i Teresy Monné nie znaleziono jak dotąd żadnych informacji.

³⁸ Jak w rękopisie.

³⁹ Ignacy Hilary Moszyński h. Nałęcz (1763–1827).

⁴⁰ Karol Stanisław Radziwiłł zwany „Panie Kochanku” h. Trąby (1734–1790).

⁴¹ Hr. Ignacy Moszyński zmarł 5 II 1827 r. w wieku niespełna 64 lat.

⁴² Alternatywną historię tułaczki Józefa Monné przedstawia w swych zapiskach córka Karola – Wanda Monné, które przytacza Maryla Wolska. Zob. M. Wolska, B. Obertyńska, *op. cit.*, s. 87–88.

⁴³ Pierwsza żona hr. Ignacego Moszyńskiego – Zofia Sariusz-Romiszowska h. Jelita zmarła w 1812 r. Ignacy Moszyński poślubił Fryderykę w 1814 r.

i zaproponowała ojcu memu, że go weźmie na burgrabiego do swego zamku w Kozowie z całą rodziną, a mnie, 10-letniego chłopca (i starszą siostrę⁴⁴), na wychowanie pozostawi przy dworze swoim we Lwowie⁴⁵. Brata Albina⁴⁶ i Ludwika⁴⁷ oddała do wojskowego styftu⁴⁸ we Lwowie⁴⁹.

I tak się stało. Ojciec udał się z resztą rodziny do Kozowy, a ja opuściłem dom rodzinny jako 10-letni chłopiec, aby już nigdy domowego rodzinnego zakątka nie oglądać i nie uczuć ciepła rodzicielskiego serca⁵⁰.

Od tego czasu uważałem się być sierotą między całkiem obcymi ludźmi na wielkim dworze, gdzie mało bardzo uważano, a nawet się potyrano biednym opuszczonym sierotą. Posyłano mnie wprawdzie do szkół, ale nikt się nie troszczył o moje prowadzenie się i naukę. Sam pozostawiony sobie, gdy nadszedł rok pamiętny [18]31, a w nim powstanie w Warszawie i upadek jego, kiedy zobaczyłem rozbitków wojska polskiego i wywózkę tychże do Francji i do Ameryki, gdy więzienia zaludniły się nieszczęśliwymi ofiarami, wtenczas to powstały w 12-letnim chłopcu przywiązanie i miłość do kraju. Wtenczas jakiś duch niewidzialny wlał we mnie otuchę i był bodźcem do rzetelnej pracy i nauki z tym przedsięwzięciem, bym i ja kiedyś mógł bronić i być użytecznym tej nieszczęśliwej ojczyzny.

Po ukończeniu 4tej klasy kazała mi hr[abina] Moszyńska powiedzieć, iż już dosyć mam wykształcenia, że nie potrzebuję już dalej chodzić do szkół, gdyż ma zamiar mnie obrócić do swoje usługi⁵¹.

Mając natenczas już lat 16 oburzyła mnie taka propozycja, gdyż chęć kształcenia spotęgowała się we mnie z każdym rokiem i oświadczyłem stanowczo, że jeżeli do Realnej Akademii⁵² posyłać mnie nie zechce, to porzucę jej dwór i sam o głodzie i chłodzie dalej uczyć się będę. Na takie moje oświadczenie, narzekając na niewdzięczność,

⁴⁴ Jak dotąd nie znaleziono informacji o jakimkolwiek starszym rodzeństwie Karola Monné.

⁴⁵ Lwowski dwór hrabiny Moszyńskiej opisuje Wanda Młodnicka w swoim pamiętniku. Zob. W. Studencki, *Kornel Ujejski...*, s. 144; idem, *Pamiętnik...*, s. 62.

⁴⁶ Albin Alojzy Monné – ur. 10 X 1821 r. we Lwowie. Zob. AGAD, Księgi metrykalne wyznania rzymsko-katolickiego archidiecezji lwowskiej, Parafia Lwów – Bazylika Metropolitalna, księga urodzeń, rok 1821, s. 504, sygn. 753.

⁴⁷ Ludwik Monné – ur. w 1822 r. we Lwowie, zm. tamże 20 V 1884 r. Więcej na jego temat zob. M. Wolska, B. Obertyńska, *op. cit.* s. 95–96; *Arthur i Wanda...*, s. 483; W. Studencki, *Kornel Ujejski...*, s. 146–147.

⁴⁸ Pisownia oryginalna, niem. *Stift* – zakład, instytut wychowawczy.

⁴⁹ W 1829 r. na świat przyszedł kolejny brat Karola – Michał Monné, późniejszy ojciec chrzestny Wandy, znany lwowski cukiernik, o którego wykształcenie również miała zadbać hrabina Moszyńska. Więcej na jego temat zob. M. Wolska, B. Obertyńska, *op. cit.*, s. 95; A. Kozłowska-Ryś, *Lwów na słodko i... półwytrawnie*, Poznań 2020, s. 105–106.

⁵⁰ W swym pamiętniku Wanda Młodnicka wskazuje, że hrabina Moszyńska miała zaopiekować się Karolem Monné po śmierci matki. Por. niżej (zob. W. Studencki, *Kornel Ujejski...*, s. 143; idem, *Pamiętnik...*, s. 62).

⁵¹ Pisownia jak w rękopisie.

⁵² Państwowa Szkoła Realno-Handlowa we Lwowie została w 1835 r. przekształcona w Akademię Realno-Handlową. Więcej na ten temat zob. Z. Popławski, *Gimnazja na odłączonych ziemiach Małopolski Wschodniej*, <https://www.lwow.com.pl/semper/gimnazja.html> [dostęp: 7.02.2023]; A. Redzik, *Szkieł z dziejów szkolnictwa wyższego we Lwowie*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 24, s. 93–109.

uniosła się hrabina i kazała, by mi uniemożliwić odejście, zabrać wszystkie odzienie i bieliznę. Wtenczas już należałem do tajnych związków, które się po rewolucji potworzyły w kraju, a poradziwszy się kolegów wykonałem, com wypowiedział, i wyleciałem jak ptak jeszcze nieopierzony z gniazda z dworu hr[abiny] Moszyńskiej.

Jak się żyło i jak pracowało, nie będę opisywał, bo samo wspomnienie dreszczem mnie przeszywa, lecz skończyłem bez żadnej pomocy Akademię Realną, a że nie wiedziałem, co mam z sobą począć, gdyż odzienia i żywności brakowało, udałem się na praktykę do trybunального geometry Alojza Hirszberga⁵³, który w Sielcu nad Bugiem regulował dobra hr[abiego] Mira⁵⁴.

Po dwuletniej praktyce przybywa do Sielca Józef Tymolski⁵⁵ z Wiednia i namawia mnie, bym z nim poszedł na Technikę⁵⁶ do Wiednia. Wzbraiałem się dość długo, nie mając żadnej pomocy, lecz chęć doprowadzić do czegoś dodatniego, by krajowi być użytecznym i pomocnym, przemogła wszystkie troski i w roku [1]839, mając wszystkiego 40 f, puściliśmy się z mantelzakiem na plecach i z kosturem w rękę w podróż na Technikę do Wiednia. Podróży opisywać nie będę, bo bym przekroczył cel mego memorandum. Zaznaczę tylko, że przez pierwsze dwa lata na Technice okropnie walczyć z niedostatkiem musiałem, nieraz tylko przez dni 14 tylko chlebem wziętym a conto od grajzlera⁵⁷ żyć i na to zarabiać musiałem dawaniami lekcji moim kolegom na flecie i kaligrafii.

Nieraz mi przyszła chęć z braku pożywienia wszystko porzucić i wracać do kraju, ale mnie wstrzymywał obowiązek świętej sprawy, gdyż i we Wiedniu były tajne stowarzyszenia „Synów Ojczyzny”, do których należałem. A wreszcie i wstyd przed pozostałymi w kraju kolegami, że nie potrafiłem wszystkich przezwyciężyć trudności.

Po dwuletniej nędzy zajaśniały mi dni swobodniejsze, gdyż miałem lekcje z matematyki, które nie tylko że mi wystarczyły zapłacać wszystkie długi, ale nadto po ukończeniu Technika w roku [1]842 powróciłem do kraju z gotówką 500 fl. Po przybyciu do Lwowa zastałem gniazdo rodzinne zupełnie rozproszone. Z powodu, że klucz Kozowski hr[abina] sprzedała, został ojciec bez miejsca i udał się do grupy teatralnej z matką aż do Bukaresztu, gdzie matka nieszczęśliwa bez żadnego dziecka przy słabości zakończyła w nędzy życie⁵⁸, a ojciec, jak się dowiedziałem, leżał na tyfus chory.

⁵³ Pisownia oryginalna w formie spolszczonej. W dokumentach z poł. XIX w. powszechnie spotykana jeszcze oryginalna pisownia Hirschberg.

⁵⁴ Sielec (rejon kamionecki, obwód lwowski) należał do rodziny Mierów od lat 60. XVIII w.

⁵⁵ Działacz Stowarzyszenia Ludu Polskiego we Lwowie, który przebywał w Wiedniu od 1837 r., gdzie zaangażował się m.in. w działalność ugrupowania „Synów Ojczyzny”. Więcej na ten temat zob. np. B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835–1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975, s. 143–151.

⁵⁶ Wówczas Cesarsko-Królewski Instytut Politechniczny, w 1872 r. przemianowany na Wyższą Szkołę Techniczną, od 1975 r. Uniwersytet Techniczny w Wiedniu.

⁵⁷ *Grajzler* – sklepikarz, handlarz produktami spożywczymi.

⁵⁸ W swym pamiętniku Wanda Młodnicka wskazuje, że matka Karola Monné miała umrzeć w Moskwie, gdzie przebywała razem z mężem Józefem. Zob. W. Studencki, *Kornel Ujejski...*, s. 143; idem, *Pamiętnik...*, s. 62.

Powodowany wdzięcznością poszedłem przedstawić się hrabinie, która mnie nader uprzejmie przyjęła, ofiarując mi w swoich dobrach posesję architekta i budowniczego, a nadto oświadczyła, iż na rok jeden wyśle mnie za granicę, bym praktycznie gorzelnictwo, browarnictwo i fabrykację octu przerobił, bo zamyślała tę gałąź gospodarczą we własnych dobrach w Zawałowie zaprowadzić. Przyjąłem tę ofertę i przez to musiałem później mi przez H.A.S. Zamojskiego⁵⁹ zaofiarowaną pomoc dalszego kształcenia się w Anglii odpowiedzieć⁶⁰.

Na dworze hr[abiny] Mosz[ykańskiej], gdzie po powrocie z Wiednia, nim za granicę wyjechałem, bawiłem przez pół roku, zapoznałem się z panną Kordulą Wentz (która była, jak wiele innych panien, do towarzystwa i usług u teje hrabiny) i zawiązałem stosunek miłosny, który przetrwał moją roczną podróż za granicę⁶¹. Po powrocie z podróży osiadłem w Zawałowie, gdzie wystawiłem gorzelnię, browar, zamek zrestaurowałem i sam pędziłem gorzelnię z bardzo zadawalającym rezultatem. Tam sprowadziłem ojca z Bukaresztu do siebie w roku [1]844 i już go nie opuszczał, aż pochowałem go w roku [1]870 w Przemyślu⁶² – zatem przez lat 26 odpłaciłem dług dziecka, bo żył przez ten czas bez najmniejszej troski moim kosztem, a przypomnienie to jest moją największą pociechą, że wypełniłem święcie obowiązek dziecka dla rodziców swoich.

Wracając do miłosnego stosunku, to nadmienić muszę, iż o ożenieniu, raz dla małej pensji, po drugie, iż hr[abina] Mo[szyńska] bardzo niechętnie zezwalała na żenienie się z jej pannami, będąc w Zawałowie, ani myślałem.

Rok 1846 tak nieszczęściami brzemienny w naszym kraju zastał mnie jeszcze w Zawałowie, a przebywanie u mnie ś.p. T. Wiśniowskiego⁶³, którego w roku [1]843 w Berlinie pierwszy raz poznałem, po katastrofie w Narajowie⁶⁴ zaprowadziło i mnie do więzienia w Brzeżanach. Wpływy jednak h[rabiny] Moszyńskiej

⁵⁹ Adam Saryusz Zamojski (1790–1865), syn Stanisława i Ludwiki, właściciel dóbr w Galicji. Serdeczny przyjaciel Karola Monné, narodowy demokrata, właściciel dworku przy ul. Zielonej we Lwowie, stanowiącego, jak pisze Maryla Wolska, „wielkie przytulisko wszelkiej biedy narodowej, rozbitków, emigrantów, stacja posiłkowa dla głodomorów i przejezdnych «działaczy» sprawy, którzy ciągnęli do pana Adama jak w dym”. Więcej na jego temat zob. M. Wolska, B. Obertyńska, *op. cit.*, s. 94–95; *Arthur i Wanda...*, s. 479; Z. Sudolski, *op. cit.*, t. 2, s. 32.

⁶⁰ Pisownia oryginalna. *Odpowiedzieć – odmówić* (staropol).

⁶¹ Według zapisków Wandy Młodnickiej, to hrabina Moszyńska miała wysłać Karola Monné na trzyletnie studia politechniczne do Kopenhagi, uznając jego zainteresowanie Kordulą za niepożądane. Zob. W. Studencki, *Kornel Ujejski...*, s. 144; idem, *Pamiętnik...*, s. 62.

⁶² Dokładne miejsce pochówku nieustalone.

⁶³ Teofil Wiśniowski (1805 lub 1806–1847) – powstaniec listopadowy, po 1831 r. uczestnik spisków w Galicji (członek m.in. Stowarzyszenia Ludu Polskiego). W 1838 r. udał się do Francji, gdzie wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1844 r. powrócił do Galicji. Uczestnik powstania w 1846 r.; jako dowódca oddziału brał udział w potyczce z Austriakami w Narajowie. Skazany na śmierć, został powieszony 31 VII 1847 r. we Lwowie. Więcej na jego temat zob. S.S. Nicieja, M. Patelski, *Rok 1846 we Lwowie. Stracenie Kapuścinskiego i Wiśniowskiego i ich kult we Lwowie*, w: *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje. Zbiór studiów*, red. M. Śliwa, Kraków 1997, s. 77–100.

⁶⁴ Więcej na temat wydarzeń w Narajowie i ich konsekwencjach zob. S.S. Nicieja, M. Patelski, *op. cit.*

jako damy dworu i bardzo dobrze na cesarskim dworze uważaną, dokonały za jej się wstawieniem u gubernatora Kryga⁶⁵, że mnie na jej poręczenie po dwumiesięcznym uwięzieniu na wolną stopę wypuszczono. Gdy wyszedł z więzienia oświadczyła mi h[rabina] Moszyńska, że zamyśla dobra Zawałów sprzedać i wyjechać na stałe mieszkanie do Wiednia z tego niespokojnego i dla domu austriackiego tak nielojalnego kraju – że mogę pozostać przy jej dworze dopokąd zechcę.

Trudno mi żyć było z cudzej łaski i bez zajęcia, a ponieważ wtenczas w kraju obywatelstwo do szczytu było zrujnowane – żadnego przemysłu ni fabryk nie było, to na razie nie było się gdzie rzucić, jak tylko próbując dostać się do służby rządowej w dyrekcji budownictwa. Nie myślałem by mnie przyjęto jako politycznie skompromitowanego, lecz i tu pomoc i rekomendacja h[rabiny] Moszyńskiej u Kryga była mi pomocną. Złożyłem egzamin państwowy i zostałem przyjęty nad wszelkie spodziewanie – gdzie zaraz wraz z ojcem gościnne progi h[rabiny] M[oszyńskiej] jako c.k. praktykant bezpłatny posłany na diety⁶⁶ do nawigacyjnego oddziału do Dzikowa odjechałem⁶⁷.

Będąc przeto w r [1]846 w Dzikowie dostaję w późnej jesieni doniesienie od Korduli Wentz, że w Sasowie została rozwiązana, gdzie powiła córkę i ochrzciła ją Wanda Monne⁶⁸. Przykre bardzo było moje położenie, bo żał mi było Kordulę jako sierotę ją tak opuścić, a znowu ożenić się jako bezpłatny praktykant, który miał do utrzymania ojca, było mi zupełnie niemożliwe.

Kordula wyjechawszy ze Lwowa do Sasowa przed położeniem, wyprosiła u h[rabiny] Moszyńskiej dłuższy urlop, jako że w odwiedzinach jedzie do siostry w Czerniowcach⁶⁹. Po położeniu wróciła na powrót i zostawała u tejsze hrabiny, oddawszy dziecko na mamki, aż do śmierci hrabiny, która nastąpiła roku pamiętnego [1]848. Ja przebywałem przez cały ten ciąg czasu przy nawigacji pod naczelnym inżynierem Narcyzem Przybysławskim w Dzikowie jako praktykant, a poczuwając się do sumiennego obowiązku względem sieroty Korduli, gdy na zimę do Lwowa dyrekcja mnie powołała, zaślubiłem ją dnia 2 marca [1]849⁷⁰. Zawsze zimę przebywałem we Lwowie przy dyrekcji, a na lato wysyłano mnie na diety do okręgu nawigacyjnego do Dzikowa dla prowadzenia budowy wodnych⁷¹ – gdzie Kordula z Wandzią i Ojcem pozostawała we Lwowie (na których to utrzymanie z pensji 300

⁶⁵ Franz Krieg von Hochfelden – gubernator generalny Królestwa Galicji i Lodomerii w latach 1846–1847.

⁶⁶ W oryginale *Dyety* – delegacje.

⁶⁷ *Odjechać* – tutaj w znaczeniu *opuścić, zostawić, porzucić*.

⁶⁸ Jak już wspomniano, według zachowanych dokumentów Wanda urodziła się faktycznie 25 IV 1850 r.

⁶⁹ Według innych relacji Wanda Monné miała także spędzić kilka miesięcy u swej ciotki w Czerniowcach po rozstaniu rodziców. Zob. W. Studencki, *Kornel Ujejski...*, s. 14.

⁷⁰ Według zapisów w księgach metrykalnych parafii św. Andrzeja we Lwowie ślub odbył się 17 II 1849 r., a świadkami na ślubie byli Adam Saryusz Zamoyski oraz prawnik Antoni Nitsch.

⁷¹ Pisownia oryginalna. Karol Monné pracował jako inżynier w dyrekcji budowy wodnych we Lwowie. Zob. W. Studencki, *Kornel Ujejski...*, s. 145.

f i z diet regularnie pieniądze dosyłałem z Dzikowa). Był natenczas we Lwowie brat mój Albin, oficer przy regimencie Nugent i bywał jako brat bardzo często u ojca i u bratowej, to jest Korduli. Ojcu mojemu jednak te częste wizyty brata i uprzejmość Korduli wzbudziły podejrzenie i stało się to 7 marca [1]852⁷², gdzie ojciec przekonany zupełnie o niewierności Korduli z bratem Albinem porzucił dom, gdzie taki bezrząd rozpoczęto, przeniósł się do starego swego przyjaciela i opisał całe zajście listownie, który to list jest do dziś dnia w moim przechowaniu. Kordula zaś ani się tłumaczyła, ani pisząc do mnie, opuściła także z Wandą moje mieszkanie, zabrawszy wszystkie rzeczy, i tylko parę mebli moich złożyła na składzie u H. Zamojskiego⁷³ do przechowania. Po tak okropnej wiadomości pojechałem do Lwowa, gdzie mi ś.p. ojciec jeszcze szczegółowo całe zajście opowiedział. Zabrałem ojca, nie widząc się ni z Kordulą, ni z Albinem bratem i odjechałem do Dzikowa – od którego to czasu noga Korduli domu mojego więcej nie przestąpiła. Aniż się starała nawet uniewinniać, co mnie naturalnie jeszcze więcej o swych postępkach i niewdzięczności utwierdziła.

Był to dla mnie cios okropny, bo prawie z litości, że była sierotą przeze mnie unieszczęśliwioną, zdecydowałem się z nią połączyć węzłem małżeńskim, a ona tak, i to w niepełna trzeciego roku pożycia, haniebnie ze mną postąpiła. Uczułem wzdargę i nic mnie już do niej pociągnąć nie mogło. Rozłączyłem się na zawsze i pozostałem sam tylko z ojcem. Mając tylko 300 f pensji posyłałem jej na dziecko i dla niej 10 f miesięcznie przez lat 10, to jest od roku [1]852 aż do [1]862. Potem dla wykształcenia córki powiększyłem aż końca roku [1]882 po 15 f miesięcznie, a na prośbę Korduli począwszy od roku [1]883 posyłałem miesięcznie 25 f. Córce Wandzi sprawiłem fortepian za 500 f, gdy szła za mąż za Młodnickiego, dostała znowu 500 f i książeczkę Anker, gdzie po mej śmierci otrzyma 1000 f. Spodziewam się, że sumiennie wypełniłem mój obowiązek tak dla wiarołomnej żony, jako też i dziecka i nie mam sobie nic do wyrzucenia, bo mój błąd młodości i lekkomyślność srogo moralnie i materialnie już tu na ziemi odpokutowałem.

Robiłem różne starania, zasięgałem rad biegłych prawników, by siebie jak i ją uwolnić od niemożliwego dalszego związku, gdyż pożycie było niemożliwe – lecz niestety wszędzie mi oświadczano, że tylko możliwym i bogatym dałoby się osiągnąć spokój i wolność, a biedak jak galernik do śmierci dźwigać musi ten ciężar! Lat 30 już minęło, jak Kordula porzuciła mój dom i lat 30 tłoczy mnie ta zmora. Nie żądałem nawet separacji, bo i cóż mi po niej, kiedy sami skazaliśmy się na dobrowolną wieczną rozłąkę, a do swobodnego rozrządzenia moją ręką i przez sądową separację nic bym był nie uzyskał, jak tylko rozgłosu i tak dla mnie niemiłej sprawy i stosunku rodzinnego. Z rezygnacji więc poddałem się losowi i razem z ojcem żyliśmy w Dzikowie, bo do Lwowa już nie było po co wracać.

⁷² Jak pisze Władysław Studencki, rozstanie Karola i Korduli miało nastąpić w 1857 r. Zob. W. Studencki, *Kornel Ujejski...*, s. 14.

⁷³ Zapewne chodzi o Adama Saryusza Zamojskiego – por. wyżej.

Teraz, by wątek dalszy losu mojego opisać, muszę wrócić do roku [1]846, w którym zostałem z c.k. dyrekcji budownictwa na diety do Dzikowa wysłany. Był naonczas naczelnym nawigacji inżynierem ś.p. Narcyz Przybysławski, który miał trzy córki i syna⁷⁴. Najmłodsza córeczka Johańcia liczyła wtenczas lat 9⁷⁵ i przybyła z Niska ze szkół na wakacje. Jeszcze byłem wolny, o tyle tylko związany, iż Kordula spodziewała się połogu w jesieni i ani nie pomyślałem nigdy, bym się mógł kiedyś kim innym jak nią zająć. Dom ś.p. Przybysławskiego był bardzo gościnny i otwarty, i przez cały czas w wolnych chwilach byłem, bo mnie oboje rodzice jak i całe rodzeństwo bardzo polubili, prawie codziennym gościem, a nawet tak jak domownikiem, bo nawet młaje Johańci dawałem lekcje kaligrafii i rachunków.

W roku [1]852, kiedy Kordula dom mój na zawsze opuściła, miała Johańcia już lat 15⁷⁶, a ponieważ cała rodzina mnie bardzo lubiła, przeto oni uczuli wraz ze mną to nieszczęście, które mnie spotkało, a nawet i Johańcia litowała się nad losem jej nauczyciela. Tak rok minął [1]852, gdzie się powoli zacierało wspomnienie doznanych zgryzot i wzrastało z wdzięczności niepostrzeżenie przywiązanie moje do Johańci, jak też i jej do mnie. W roku [1]853 przyrzekliśmy sobie żyć tylko dla siebie i nawet mieliśmy tyle odwagi i zaufania do rodziców, iż im to nasze postanowienie otwarcie oświadczyli. W tym roku miała Johańcia kilku konkurentów o swoją rękę, lecz rodzicom oświadczyła, że jak nie będzie moją, to za żadnego nie pójdzie. Rodzice co mogli, to mnie i jej perswadowali – lecz wszystko nadaremnie. Tak w staraniach naszych przeszedł rok [1]854 i nastał [1]855. W tym to roku zostałem przeniesiony do dyrekcji do Lwowa. A ojciec Johańci skończył 40 lat służby i zamyślał na pensje wyjechać do swej ojczyzny do Iglawy⁷⁷. Johańcia była w swoim postanowieniu przez cały przeciąg czasu stałą, a ja w niej upatrywałem całe swoje szczęście i pociechę. W tymże roku starał się o jej rękę kolega mój Majer – chociaż był przekonany, iż ona tylko mnie kocha. Rodzice starali się raz jeszcze jej i mnie wyperswadować i żeby poszła za Majera – lecz wszystkie namowy były nadaremne. Wreszcie, gdy Johańcia miała lat 18, a rodzice niezamożni nie widzieli już sposobu innego by jej los zabezpieczyć, zdecydowali się, znając mnie przez lat blisko 10 jako uczciwego i pracowitego człowieka, oddać swą córkę mojej opiece czystą i nieskałaną. Radość moja była nie do opisania, kiedy nas rodzice na ciernistą drogę błogosławili. Przyrzekłem im wtenczas, że tylko jako żonę uważać ją i miłować będę, i że wiernie i uczciwie przy jej boku do śmierci wytrwam. W sierpniu [1]855 roku wyjechaliśmy razem z moim ojcem do Lwowa, a matka Johańci odprowadziła nas do Rzeszowa. Od tego więc czasu

⁷⁴ Syn Narcyza i Józefy Przybysławskich – Józef urodził się w 1838 r. w Miechocinie, w 1863 r. ożenił się w Krakowie z Julianną Huppert. Zob. Archiwum Narodowe w Krakowie, Księga małżeństw par. św. Szczepana w Krakowie za rok 1863, s. 169, sygn. 29/331/0/2/105. Jak dotąd nie napotkano informacji dot. pozostałych dwóch córek Narcyza i Józefy Przybysławskich.

⁷⁵ Urodzona w 1835 r. Joanna Przybysławska musiała mieć w 1846 r. 11, a nie 9 lat.

⁷⁶ W rzeczywistości musiała mieć 17 lat.

⁷⁷ Iglawa – miasto w południowych Czechach, w XIX w. było ważnym ośrodkiem przemysłowym.

do dzisiaj minęło lat 28 naszego pożycia w ciężkiej pracy i troskach. Walczyliśmy razem z mozołem i oszczędnością o kawałek chleba, a miłość, zaufanie i zgoda były naszym bodźcem do wytrwałości. Com przyrzekł jako człowiek uczciwy Johańci i jej rodzicom, to dotrzymałem wiernie, bo i chwila jedna w pożyciu naszym nie była, żebyśmy żalować musieli. Będąc we Lwowie roku [1]856 powiła mi moja Johańcia syna Tadeusza⁷⁸ w dzień św. Leopolda, a stało się w tymże czasie dziwne zdarzenie, jakby na naszą pociechę od Boga zesłane, które to zdarzenie potwierdziło raz jeszcze i dało w nasze ręce niezbite dowody, że Kordula, jak ją mój ojciec w liście z 7/3 [1]852 opisał, była winną:

Wchodzi do naszego pomieszkania listonosz i oddaje mi list. Ja biorąc go, nie czytając dokładnie adresu rozpieczętuję i czytam. Lecz zdumiałem się, czytając najserdeczniejsze wynurzenia miłosne i wspomnienia chwil szczęśliwych mego brata Albina do Korduli. Był to zaiste palec Boży, by nam obojgu ulżyć czasami odżywające się wyrzuty sumienia. Adres był Wm. p. Kordula Monné, a listonosz, który często listy do nas nosił, czytał zamiast Kordula Monné – Karol Monné. Ten list oddałem własnoręcznie Korduli i przeprosiłem ją, by się nie gniewała, że mimo woli i wiedzy naruszyłem tajemnicę pocztową, chociaż o postępkach jej byłem aż zanadto przekonany. Od tego czasu Kordula zupełnie zrezygnowała z dalszego starania wykazać się niewinną ofiarą.

Od roku więc [1]852 aż do [1]883, to jest przez lat 31⁷⁹, żyję w dobrowolnym rozłączeniu się z Kordulą, a natomiast połączyłem się w roku [1]855 i żyję dotąd do [1]883, to jest przez lat 28, z Johanną Przybysławską, prawdziwą przyjaciółką, która mi wszystkie swe najdroższe skarby – dziewiczość, spokój, cnotę i wolność dobrowolnie, za zezwoleniem swoich rodziców, poświęciła! Jakie było nasze pożycie nie do mnie, ale do tych należy ocenić, co z nami żyli i byli świadkami naszego obopólnego stosunku. Tyle jednak mogę powiedzieć z doświadczenia, że kto znał Johannę, ten jej największego swego szacunku dla jej cichych cnót domowych i pracy koło licznej rodziny odmówić nie może.

A najważniejszym dowodem tego szacunku jest, że przez rodzinę dyrektorstwa ś.p. Ursprunga⁸⁰ i Sładkowskiego⁸¹ w swym domu jak do rodziny należąca uważana była.

Wiara zaś moja w nią, miłość i przywiązanie, już to z wdzięczności za jej poświęcenie się, za jej niezmordowaną pracę, za jej miłość ku mnie i dzieciom, ani na chwilę jedną nawet myślą, zamącone nie były. I dziękuję Najwyższemu, że dozwolił mi być godnym tej, która z wiarą i miłością, bez troski na przyszłość

⁷⁸ Tadeusz Monné – ur. 15 XI 1856 r. we Lwowie, urzędnik kolei Karola Ludwika, 27 IX 1884 r. poślubił Annę z Raciborskich.

⁷⁹ Podkreślone w rękopisie.

⁸⁰ Prawdopodobnie chodzi o Antoniego Ursprunga, dyrektora ruchu kolei Karola Ludwika.

⁸¹ Prawdopodobnie chodzi o Wacława Sładkowskiego, c.k. radcę sądowego, dyrektora kolei Karola Ludwika.

złożyła los swój⁸² w moje ręce. Pobłogosławił nam też Bóg liczną rodziną, bo czternaściorgiem potomstwa, z których pięć⁸³ sześć chłopców zmarło, a ośmioro jak Tadeusz, Kazimierz, Broncia, Karolcia, Stanisław, Jadwiga, Zdzisław i Zosia przy życiu zostają. Nawet nad możność naszą jest naszym staraniem dać im wszystkim takie wykształcenie, by mogli zająć w społeczeństwie godne stanowiska i byli pożytecznymi członkami swojej nieszczęśliwej ojczyźnie. Czy wszyscy godnie odpowiedzą intencjom rodziców, przyszłość okaże.

Jedna tylko myśl jak zmora tłoczy piersi moje, że na wypadek mojej śmierci, moją najdroższą przyjaciółkę, pocieszycielkę, żonę z dziećmi będę musiał bez żadnego utrzymania i pomocy pozostawić na boskiej opatrności. Dlatego usilnym jest moim staraniem dzieci tak prowadzić, by stanąć mogły o własnych siłach i choć radą by były pomocne tej, która im życie dała i zdrowie swe przy ich słabościach utraciła. Jeżeli mi się powiedzie choć czworo dzieci tak pozostawić, by matka znalazła u nich pociechę, dobrą radę lub punkt oparcia – natenczas spokojnie wstąpię tam, skąd nikt więcej już nie powraca, bo wiem że ni Johanna, ni jej dzieci widząc, że ojciec do późnej starości tylko dla nich pracował, złorzeczyć mi nie mogą i nie będą!

1. Najstarszy Tadeusz, nie chcąc się uczyć i kończyć Gimnazjum, umieszczony przy kolei już od lat dziesięciu jest urzędnikiem i może się śmiało nie tylko sam utrzymać, lecz przy oszczędności i dobrym powodzeniu się mógłby jeszcze być drugiemu pomocnym.
2. Kazimierz⁸⁴ skończył prawo, pracuje sumiennie i w nim pokładam całą nadzieję, iż u niego matka znajdzie zawsze dobrą radę, a może kiedyś i pomoc.
3. Broncia⁸⁵ obrała sobie stan nauczycielski, ma patent do szkół ludowych, lecz pracuje niezmiernie do egzaminu wydziałowego.
4. Karolinę⁸⁶ wydałem za uczciwego i pracowitego urzędnika kolei Stampfla⁸⁷.
5. Stanisław⁸⁸ jest na prawach, uczy i sprawuje się przykładowie. Byleby tylko Bóg zdrowia mu użyzył, gdyż miał dwa razy zapalenie płuc.
6. Jadwiga⁸⁹ przez dziewięć lat, a z nią i matka, najwięcej wycierpiała, a w końcu musiano [jej] amputować nogę. Uczyła się co mogła, a w końcu była pół

⁸² Podkreślone w rękopisie.

⁸³ Przekreślone w rękopisie.

⁸⁴ Kazimierz Monné – ur. 1858 r., urzędnik sądowy, m.in. zastępca c.k. Prokuratorii państwa w Przemyślu, zm. 20 XI 1898 r. w Przemyślu.

⁸⁵ Bronisława Monné – ur. 27 III 1860 r. w Przemyślu, zm. tamże 31 VII 1911 r., żona Karola Rappégo. Pochowana na cmentarzu Głównym w Przemyślu.

⁸⁶ Karolina Monné – ur. 27 III 1861 r. w Bochni, zm. 27 XI 1943 r. w Krakowie. Po śmierci pierwszego męża – Juliusza Stampfla w 1920 r., wyszła ponownie za mąż w 1921 r. za urzędnika kolejowego Henryka Moskwę. Pochowana na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

⁸⁷ Juliusz Stampfl – ur. 28 VII 1855 r. w Brodach, zm. 11 III 1920 r. w Krakowie, urzędnik kolejowy. Pochowany na cmentarzu Głównym w Przemyślu.

⁸⁸ Stanisław Monné – ur. 30 VIII 1864 r. w Przemyślu, c.k. radca sądowy, 9 VI 1894 r. poślubił Klaudię z Merunowiczów, zm. 12 III 1905 r. w Przemyślu. Pochowany na cmentarzu Głównym w Przemyślu.

⁸⁹ Jadwiga Monné – ur. 30 I 1866 r. w Przemyślu, 14 VI 1890 r. poślubiła Józefa Bernackiego.

roku w Krakowie, gdzie się suknie robić i krajać nauczyła. Bóg jej za 9 lat cierpień wynagrodził tym, iż od amputacji zupełnie jest zdrową i pracowitą. Jej przeto los jako kaleki najwięcej mi na sercu leży.

7. Zdzisław⁹⁰ kończy drugą klasę gimnazjalną, a

8. Zosia⁹¹ trzecią normalną.

Wszystkie dzieci dałem uczyć muzyki na fortepianie, a Tadzia i Kazika uwolniono od obowiązków wojskowych.

Dziś, mając lat przeszło 65, gdzie każdy dzień życia uważam od Boga za darowiznę, skreśliłem tylko same suche fakta autentyczne, nie wdając się w szczegóły mojego całego życia przed i po złączeniu się z moją jedyną przyjaciółką Johanną. Chciałem tylko szkielek trosk i walk pozostawić dla oceny moim dzieciom i przyjaciołom, że Bóg człowieka z silną wolą, uczciwością, rzetelną pracą i nieograniczoną miłością swojej ojczyzny, pomimo panujących do dziś dnia przesądów, nie opuści i może mu pozwoli jeszcze dla swojej Johanny i dzieciąt tyle lat popracować, by doznał i tę pociechę, że pozostałe najmłodsze czworo dzieciąt było tak do praktycznego życia doprowadzone, by nie były ciężarem, ale pociechą dość utrapionej i wypracowanej swej matce.

Tych kilka wspomnień zostawiam jako testament swoim dzieciom by tę, która im życie dała kochali, szanowali jak Bóg przykazał, i gdy tak postępować będą to najwyższy Stwórca ich, tak jak mnie, wspierać swą łaską będzie i nigdy nie opuści! Co daj Boże Amen!

Pisałem ku końcu Roku [1]883

Karol Monné

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Księgi metrykalne wyznania rzymsko-katolickiego archidiecezji lwowskiej, Parafia Lwów – Bazylika Metropolitalna, sygn. 753 oraz 755.

Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z terenu archidiecezji lwowskiej, Parafia Lwów, św. Marii Magdaleny, sygn. 816.

Księgi metrykalne wyznania rzymsko-katolickiego archidiecezji lwowskiej, Parafia Sasów, dekanat Złoczów, sygn. 1189.

Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z terenu archidiecezji lwowskiej, Parafia Lwów, św. Mikołaja, sygn. 1725.

⁹⁰ Zdzisław Monné – ur. 1870 r., urzędnik pocztowy w Cieszynie, 20 X 1900 r. poślubił Marię z Rederów. Ojciec Łucji Marii Monné (1908–1991), szanowanej cieszyńskiej nauczycielki i działaczki społecznej. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Cieszynie.

⁹¹ Zofia Monné – ur. 17 VII 1873 r. w Przemyślu, 15 IX 1894 r. poślubiła Kajetana Amirowicza (1862–1934), pułkownika armii Austro-Węgier, późniejszego generała Wojska Polskiego. Zmarła 3 I 1954 r. w Warszawie. Pochowana wraz z mężem na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z archidiecezji lwowskiej. Parafia: Lwów, parafia św. Andrzeja (Bernardynów). Dekanat: Lwów. Księga metrykalna ślubów. Tom VII, sygn. 1/301/0/-/772.

Archiwum Narodowe w Krakowie:

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Szczepana w Krakowie, sygn. 29/331/0.

Archiwum Państwowe w Przemyślu:

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej Najświętszej Marii Panny i św. Jana Chrzciciela w Przemyślu, sygn. 56/1639/0.

Archiwum prywatne p. Adama Szczurowskiego:

Testament Karola Monné.

Wypis główny z aktu notarialnego z dn. 16 IV 1889, sporządzonego przez notariusza Franciszka Wolskiego we Lwowie, nr rep. 49490.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie:

Fragment papierów Wandy Młodnickiej z domu Monné z lat 1868–1923, Biblioteka Jagiellońska, BJ Rkp. 11446 IV.

W. Młodnicka, *Pamiętnik*, t. 1, Biblioteka Jagiellońska, BJ Rkp. 11447 II t. 1.

Źródła drukowane:

Arthur i Wanda. Dzieje miłości Arthura Grottgera i Wandy Monné. Listy, pamiętniki, t. 1–2, Medyka–Lwów 1928.

A. Koperski, *Adres hołdowniczy mieszkańców Przemyśla dla Józefa Ignacego Kraszewskiego. Nieznany dokument z 1879 roku*, Przemyśl 2022.

Z. Sudolski, *Wielkie serce. Korespondencja Kornela Ujejskiego z rodziną Młodnickich*, Warszawa 1992.

M. Wolska, B. Obertyńska, *Wspomnienia*, Warszawa 1974.

W. Studencki, *Pamiętnik Wandy Monné*, „Sprawozdania – Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Seria B. Wydział II Języka i Literatury” 1967–1968, nr 5–6, s. 61–65.

Prasa:

„Echo Przemyskie”, nr 18 z 3 III 1898 r.

„Echo Przemyskie”, nr 79 z 1 X 1905 r.

„Echo Przemyskie”, nr 80 z 5 X 1905 r.

„Echo Przemyskie”, nr 10 z 1 II 1906 r.

„Echo Przemyskie”, nr 81 z 11 X 1906 r.

„Gazeta Przemyska”, nr 13 z 21 VIII 1887 r.

„Gazeta Przemyska”, nr 8 z 24 II 1889 r.

„Gazeta Przemyska”, nr 19 z 7 IV 1889 r.

Opracowania:

A. Hutnikiewicz, *Lwowskie „Zaświecie”*, „Semper Fidelis” 1993, nr 4, s. 18–21.

J. Kołodziej, *Zarys dziejów poczty przemyskiej (do 1918)*, „Studia Przemyskie” 1993, t. 1, s. 98.

A. Koperski, *Kult Naczelnika Tadeusza Kościuszki w galicyjskim Przemyślu*, „Nasz Przemyśl” 2013, nr 12 (110), s. 12–14.

A. Koperski, *Przemyski jubileusz 50-lecia pracy twórczej Józefa Ignacego Kraszewskiego (17–19 września 1879 roku)*, „Nasz Przemyśl” 2014, nr 9 (119), s. 18–19.

- A. Kozłowska-Ryś, *Lwów na słodko i... półwytrawnie*, Poznań 2020.
- B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835–1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975.
- P. Michalski, *Historia miasta i jego obywateli. Karol Monné i Józef Lanikiewicz – uczestnicy powstania styczniowego*, „Nasz Przemysł” 2022, nr 12 (218), s. 14–15.
- S.S. Nicieja, M. Patelski, *Rok 1846 we Lwowie. Stracenie Kapuścinskiego i Wiśniowskiego i ich kult we Lwowie*, w: *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje. Zbiór studiów*, red. M. Śliwa, Kraków 1997, s. 77–100.
- Pamiętnik jubileuszowy 1877–1902. Towarzystwo Politechniczne we Lwowie*, red. E.B. Grzębski, Lwów 1902.
- A. Redzik, *Szkic z dziejów szkolnictwa wyższego we Lwowie*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 24, s. 93–109.
- W. Studencki, *Kornel Ujejski w świetle listów, przemówień i pamiątek*, Warszawa–Wrocław 1984.
- W. Studencki, *Młodnicka Wanda (1850–1923)*, w: *PSB*, t. 21, 1976, s. 412–413.
- L. Świeżawski, *Rapsod powstańczy*, Łódź 1974.

Netografia:

- Z. Popławski, *Gimnazja na odłączonych ziemiach Małopolski Wschodniej*, <https://www.lwow.com.pl/semper/gimnazja.html> [dostęp: 7.02.2023].